

741

Nr. akt \_\_\_\_\_

### Protokół przesłuchania świadka

Dnia 6 sierpnia 1947 r. w Staszowie  
Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich  
~~XXXXXX~~ ~~XXXXXX~~ z siedzibą

w Radomiu, Ekspozytura Główna w Staszowie, Oddział \_\_\_\_\_

w osobie Bedziego Albina Walkiewicza, adwokata w Staszowie  
z udziałem Protokółanta \_\_\_\_\_

w obecności stron \_\_\_\_\_

przesłuchał nież wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.1) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści  
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, ~~Sędzia oddziałowy~~ ~~XXXXXX~~ ~~XXXXXX~~ ~~XXXXXX~~  
sądzie art. \_\_\_\_\_ k.p.k. po czym —1) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Kazimierz Czajkowski

Wiek lat 45

Imiona rodziców Jan i Józefa

Miejsce zamieszkania Staszów, ul. Krakowska 31

Zajęcie rzeźnik

Wyznanie rzym. kat

Karalność nie karany

Stosunek do stron \_\_\_\_\_ 2)

W czasie okupacji zamieszkiwałem w Staszowie. W roku 1943 zostałem  
aresztowany przez Gestapo z Radomia. Ktoś doniósł, że czytam gazetkę  
tajną. W Radomiu trzymano mnie miesiąc, przez 3 dni zabierano mnie i  
innych na badanie do lokalu Gestapo. W pokoju w którym badano był spe-  
cjalny stół, na którym ułożone były narzędzia do męczenia ludzi: stemple  
żelazne, bykowce, gumy i inne, była urządzona szubienica do zawieszania  
ludzi, oraz specjalny stół do unieruchomienia człowieka torturowanego.  
Stół miał wycięcieg na jednym końcu, pod nim przyrząd żelazny do uchwyce-  
nia nóg, przed drugim końcem stołu urządzenie z hakiem. Badanie odbywało się  
się w ten sposób, że albo badanego wieszano za skute w tył ręce na bloku  
/szubienicy/i bito żądając od niego zeznań, lub kładziono na opisanym wy-  
żej stole, uchwity unieruchomiły nogi, do skutych i wprzód wyrzuconych  
rąk przywiązywano sznur i naciągano całego człowieka leżącego korpusem  
ciała na stole, przy czym sznur wiązano do haka stojącego przed stołem  
przyrządu, następnie zwykle we dwóch bili, po 10 uderzeniach zadawano py-  
tania, gdy torturowany nie dał odpowiedzi-bili dalej aż obaj Niemcy bijący  
spocili się i zmęczeni. Dostawało się do 100 i 150 uderzeń, bito przeważ-  
nie w plecki, lecz bito też po plecach i nerkach. Na skutek odbicia  
ciało można było później leżeć tylko na brzuchu. Po miesiącu wywieziono

1) Zobędno wyrazy druku należy przekreślić.  
2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

inne osoby z Koprzywnicy i Pandomierza do Oświęcimia. Ze Staszowa wywiezione do obozów koncentracyjnych około 40 osób. Stwierdzam, że osoby wyliczone w punkcie 8 i 9 pisma Zarządu Miejskiego w Staszowie z dn. 17 czerwca 1947 r. Nr. 37/47, z pośród wywiezionych nie wróciło-zginęło 20 osób wymienionych w tymże piśmie pod punktem 9. Wywieziono do obozów. Znam Niemca, który zabijał Polaków i żydów, Henryka Röslera, kolonistę z Sielca, lecz ten zabity został przez partyzantów, z żandarmów ze Staszowa najgorszymi byli Janczewski, Cichoń, którzy osobiście strzelali ludzi, o Janczewskim konkretnych wypadków zabójstw nie znam, gdyż zbrodnica jego działalność miała miejsce po wywiezieniu mnie, natomiast Cichoń zastrzelił 3 osoby-żydów, widziałem jak po tym czynie odchodził od trupów, czy on osobiście zastrzelił mego brata, Władysława Brandmillera- nie wiem, lecz był przy tym., on też zastrzelił majorową Dąbrowską Aleksandrę, na polecenie burmistrza Suchana, później zastrzelonego przez partyzantów. O tym poleceniu zastrzelenia Dąbrowskiej wiem z opowiadań ludzi. Suchan współdziałał z Gestapo. Nadto nic nie wiem. Odczytano.

*Wollm...*

*Basimierz Crestan...*